

Warszawa, 19 września 2026

dr hab. Katarzyna Sekścińska, prof. UW
Wydział Psychologii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Katarzyny Goncikowskiej pt. *Psychological and social barriers to the acceptance of insect-based food: labelling, information, and social perception*, napisana (Bariery psychologiczne i społeczne w akceptacji żywności na bazie owadów: etykietowanie, informacje i percepcja społeczna) pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Pisuli oraz dr. hab. Klaudii Modlińskiej, prof. ucz.

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Katarzyny Goncikowskiej poświęcona jest psychologicznym i społecznym uwarunkowaniom akceptacji żywności zawierającej owady. Problem ten należy rozpatrywać w szerszym kontekście poszukiwania alternatywnych źródeł białka oraz konieczności rozwijania bardziej zróżnicowanych i potencjalnie bardziej zrównoważonych systemów żywnościowych. Rosnące zapotrzebowanie na białko, presja środowiskowa związana z produkcją żywności oraz potrzeba poszukiwania alternatyw dla tradycyjnych źródeł białka sprawiają, że coraz większe znaczenie przypisuje się nowym rozwiązaniom żywieniowym, w tym żywności na bazie owadów. Jej potencjał nie wynika wyłącznie z wartości odżywczej, lecz także z możliwości ograniczenia części kosztów środowiskowych związanych z produkcją konwencjonalnych źródeł białka. Jednocześnie samo pojawienie się nowych możliwości technologicznych czy żywieniowych nie oznacza, że zostaną one zaakceptowane przez konsumentów. W tym kontekście szczególnie istotne staje się poznanie psychologicznych, społecznych i kulturowych mechanizmów, które mogą ułatwiać lub utrudniać zmianę utrwalonych praktyk żywieniowych.

Tematyka rozprawy wpisuje się zatem w aktualny nurt badań nad alternatywnymi źródłami białka, zrównoważonymi systemami żywnościowymi oraz psychologicznymi barierami zmiany nawyków konsumpcyjnych. Jej znaczenie wykracza jednak poza pytanie o

to, czy konsumenci są gotowi zaakceptować konkretny produkt. Rozprawa podejmuje bowiem bardziej fundamentalny problem: dlaczego potencjalnie wartościowe i alternatywne źródło białka może spotykać się z oporem konsumentów oraz jakie czynniki decydują o tym, czy ogólna świadomość korzyści związanych z takim rozwiązaniem przekłada się na rzeczywistą gotowość do jego wykorzystania. Problem ten ma zarówno znaczenie poznawcze, jak i praktyczne, ponieważ samo dostarczanie informacji o korzyściach zdrowotnych czy środowiskowych nie musi prowadzić do zwiększenia gotowości konsumentów do spożywania takiej żywności.

Rozprawa ma formę cyklu czterech artykułów naukowych, uzupełnionych częścią wprowadzającą i syntetyzującą. Poszczególne badania dotyczą kolejno: znaczenia etykietowania i wyglądu produktu dla akceptacji żywności z owadów, afektywnych barier pomiędzy akceptacją owadów jako alternatywnego źródła białka, a intencją skorzystania z takiego produktu, wpływu komunikatów dotyczących korzyści zdrowotnych i środowiskowych oraz społecznego postrzegania osoby spożywającej owady. Zatem badania 1. i trzecie koncentrują się na zewnętrznych czynnikach oddziałujących na poziom akceptacji produktów z białkiem owadzin (etykiety, wygląd produktu, towarzyszące komunikaty motywujące) zaś 2. i 4. na czynnikach wewnętrznych jak rozbieżność między akceptacją a intencją oraz postrzeganiu osób jedzących produkty z białkiem owadzin. Choć wśród kontrolowanych cech w każdym badaniu były również indywidualne zmienne psychologiczne.

Za szczególnie wartościowe uważam to, że rozprawa nie ogranicza się do jednego sposobu rozumienia „akceptacji”. Autorka analizuje zarówno deklaracje uczestników, jak i wybrane wskaźniki behawioralne, a także przechodzi od poziomu cech jednostki i właściwości produktu do poziomu norm społecznych, stereotypów i tożsamości. Taka konstrukcja pozwala spojrzeć na problem z kilku wzajemnie uzupełniających się perspektyw. Mocną stroną rozprawy jest także konsekwentne koncentrowanie się na czynnikach, które mogą utrudniać przejście od abstrakcyjnej akceptacji idei spożywania owadów do rzeczywistej gotowości do ich konsumpcji.

Pierwsze trzy badania tworzą stosunkowo spójną sekwencję. Pierwsze pokazuje znaczenie samego oznaczenia produktu jako zawierającego owady, drugie wskazuje na różnicę między ogólną akceptacją owadów jako źródła białka a osobistą gotowością do ich spożycia, a trzecie sprawdza, czy odpowiednio sformułowane informacje mogą osłabić negatywny efekt etykiety. Czwarte badanie rozszerza perspektywę, pokazując, że konsumpcja owadów może

mieć również znaczenie społeczne i wiązać się z określonymi wyobrażeniami dotyczącymi konsumenta.

Dwa pierwsze badania były realizowane w ramach grantu kierowanego przez Promotorkę. Można przypuszczać, że na etapie składania wniosku grantowego zasadnicza koncepcja tych badań była już w dużej mierze określona. Należy zatem uwzględnić ich zespołowy charakter przy ocenie późniejszego indywidualnego wkładu Doktorantki. Jednocześnie dostępne informacje nie pozwalają jednoznacznie ustalić, jaki był jej udział w przygotowaniu tej pierwotnej koncepcji.

Pod względem metodologicznym rozprawa jest zróżnicowana i dobrze odpowiada postawionym pytaniom badawczym. Wykorzystano eksperyment laboratoryjny, badania kwestionariuszowe prowadzone na dużych próbach oraz badanie jakościowe oparte na wywiadach półstrukturyzowanych. Szczególnie wartościowe jest zastosowanie w pierwszym badaniu zarówno samoopisu, jak i wskaźników behawioralnych. Uczestnicy nie tylko oceniali produkty, ale rzeczywiście podejmowali decyzje dotyczące ich spróbowania i konsumpcji. Należy jednak podkreślić, że produkty nie zawierały faktycznie owadów. Badanie pozwala więc przede wszystkim uchwycić reakcję na informację i wyobrażenie o obecności owadów, a nie na sensoryczne właściwości żywności zawierającej ich składniki. Drugie badanie wyróżnia się dużą próbą 1096 osób oraz dążeniem do jej demograficznego zróżnicowania. Jednocześnie należy pamiętać, że było to badanie internetowe o charakterze przekrojowym, a deklarowana gotowość do konsumpcji nie jest tożsama z zachowaniem rzeczywistym. Trzecie badanie jest metodologicznie interesujące ze względu na dwufazowy charakter oraz randomizację uczestników do różnych rodzajów komunikatów. Pozwala to lepiej oddzielić wpływ sposobu przedstawiania informacji od wpływu samej etykiety produktu. Czwarte badanie wykorzystuje metodę jakościową adekwatną do eksploracji znaczeń społecznych. Jego wyniki należy jednak traktować jako interpretację doświadczeń i narracji badanych, a nie jako oszacowanie częstości występowania określonych stereotypów w populacji.

Ocena poszczególnych publikacji

Publikacja pierwsza. Badanie Modlińskiej, Adamczyk, Goncikowskiej, Maison i Pisuli (2020) stanowi wartościowy eksperyment dotyczący wpływu etykietowania i wyglądu produktu na jego akceptację. Zastosowano schemat eksperymentalny, w którym manipulowano informacją o obecności owadów oraz ich wizualną widocznością. Istotną zaletą jest wykorzystanie

realnych produktów spożywczych i pomiar zachowania konsumpcyjnego. Najbardziej interesującym wynikiem jest wyraźniejszy wpływ etykietowania niż samego wyglądu produktu. Produkty oznaczone jako zawierające owady były próbowane później, spożywane rzadziej i w mniejszej ilości. Wynik ten wspiera interpretację, zgodnie z którą reakcja na żywność owadzią może mieć istotny komponent ideacyjny, związany z wiedzą o pochodzeniu produktu, a nie wyłącznie z jego właściwościami sensorycznymi. Nie wszystkie hipotezy uzyskały jednak pełne potwierdzenie. Manipulacja wyglądem nie wpłynęła na podstawowe wskaźniki zachowania, choć wpływała na deklarowaną gotowość do spróbowania produktu. Warto również zauważyć, że oczekiwane związki z wrażliwością na wstręt i neofobią żywieniową były tylko częściowo potwierdzone. W tym kontekście szczególnie interesująca wydaje się kwestia statusu wstrętu w proponowanym przez Autorkę wyjaśnieniu. Wyniki rozprawy wskazują na jego znaczenie, ale nie dają podstaw do prostego traktowania go jako mechanizmu przyczynowego. Warto zatem podczas obrony doprecyzować, na jakiej podstawie Autorka określa wstręt jako „centralny mechanizm” odrzucania żywności zawierającej owady, być może bardziej adekwatne byłoby traktowanie go jako istotnego korelatu lub jednego z potencjalnych wyjaśnień obserwowanych zachowań. Interesującym rozwinięciem tej kwestii byłoby również odniesienie do sytuacji, w której dzieci z entuzjazmem spożywają żelki w kształcie pajaków czy owadów, podczas gdy rzeczywisty owad jako składnik żywności może wywoływać silną niechęć. Z perspektywy psychologii żywności nasuwa się pytanie o znaczenie kontekstu, wiedzy o rzeczywistym pochodzeniu produktu, przewidywanych właściwości sensorycznych oraz kulturowego oswojenia określonego kształtu. Jest to interesujący kierunek interpretacji, który może pomóc lepiej rozdzielić reakcję na reprezentację owada od reakcji na rzeczywistą obecność owada w żywności.

Publikacja druga. Badanie Modlińskiej, Adamczyk, Maison, Goncikowskiej i Pisuli (2021), przeprowadzone na próbie 1096 dorosłych Polaków, stanowi ważne rozwinięcie pierwszego badania. Jego szczególną wartością jest rozróżnienie między ogólną akceptacją idei wykorzystywania owadów jako źródła białka a osobistą gotowością do ich zakupu i spożycia. Brak związku między tymi dwoma wymiarami jest jednym z ciekawszych rezultatów całego cyklu. Ogólna akceptacja była związana m.in. z doświadczeniem i zainteresowaniem kwestiami środowiskowymi, natomiast osobista gotowość do konsumpcji wiązała się przede wszystkim z neofobią żywieniową, wstrętem i poszukiwaniem różnorodności. Wynik ten wskazuje, że deklarowane poparcie dla rozwiązania społecznie lub środowiskowo uzasadnianego nie musi przekładać się na własne zachowanie konsumenckie. Jest to luka między postawą a zachowaniem, która ma znaczenie szersze niż sama problematyka żywności owadziej. Ciekawa jestem, czy Autorka interpretuje tę rozbieżność przede wszystkim jako problem metodologiczny wynikający z deklaratywnego charakteru pomiaru, czy też jako rzeczywiste zjawisko psychologiczne. Interesujące byłoby również wskazanie, jakie dodatkowe zmienne, np. normy społeczne, przewidywany wstręt, kontrola zachowania, doświadczenie konsumpcyjne czy kontekst sytuacyjny, mogłyby tę lukę wyjaśniać.

Ograniczeniem pozostaje deklaratywny charakter pomiaru osobistej gotowości oraz korelacyjny charakter badania, który nie pozwala na wnioskowanie o zależnościach przyczynowych.

Publikacja trzecia. Publikacja Goncikowskiej, Modlińskiej, Adamczyk, Altuntaş, Maison i Pisuli (2023) stanowi interesującą próbę sprawdzenia, czy komunikowanie korzyści zdrowotnych i środowiskowych może osłabić negatywny efekt informacji o obecności owadów. Wyniki nie potwierdziły tej hipotezy. Krótkie komunikaty dotyczące zdrowia i środowiska nie zniosły negatywnego wpływu etykiety. Jednocześnie komunikat środowiskowy zwiększał postrzeganą przyjazność produktu dla środowiska, a komunikat zdrowotny wpływał na oczekiwania dotyczące popytu rynkowego. Wynik ten jest istotny, ponieważ pokazuje, że zwiększenie wiedzy o korzyściach produktu nie musi być równoznaczne ze zwiększeniem jego akceptacji. Nie oznacza to jednak, że argumenty zdrowotne i środowiskowe nie mają znaczenia dla konsumentów. Wyniki pokazują raczej, że zastosowane komunikaty oddziaływały na niektóre przekonania dotyczące produktu, ale nie były wystarczające, aby przełamać negatywny wpływ informacji o obecności owadów na jego ogólną akceptację. Jest to interesujący wynik, wskazujący na możliwe rozdzielenie oceny poszczególnych właściwości

produktu od jego całościowej akceptacji. Ciekawy jest również efekt związany z prezentacją wizualną produktu. Dodanie obrazu świerszczy dodatkowo obniżało ocenę produktu wśród mężczyzn, podczas gdy wśród kobiet negatywny efekt samej etykiety był już wystarczający. Wyniki te prowadzą także do istotnego pytania praktycznego o etykietowanie. Jeśli informacja o obecności owadów obniża akceptację produktu, pojawia się napięcie pomiędzy dążeniem do zwiększenia jego akceptacji a zasadą transparentności wobec konsumenta. Zasadne jest więc pytanie, czy zmniejszanie widoczności informacji o obecności owadów powinno być w ogóle traktowane jako pożądana strategia oraz gdzie Autorka wyznacza granicę między psychologicznym ułatwianiem akceptacji a pełną przejrzystością informacji.

Publikacja czwarta, Goncikowskiej, Modlińskiej i Pisuli (2026), rozszerza zakres rozprawy o społeczny wymiar konsumpcji owadów. Badanie jakościowe przeprowadzone na 19 osobach pozwoliło uchwycić sposoby konstruowania obrazu osoby spożywającej owady oraz znaczenia przypisywane tej praktyce. Szczególnie interesujące są ambiwalentne charakterystyki konsumenta owadów: z jednej strony jako osoby otwartej, świadomej i zainteresowanej nowymi rozwiązaniami, z drugiej zaś jako osoby dziwnej, odstającej od normy czy sytuowanej poza głównym nurtem społecznym. Wyniki pozwalają więc postawić ważne pytanie o rolę norm społecznych i społecznego kosztu podejmowania nietypowych zachowań żywieniowych. Jednocześnie należy zachować ostrożność przy przechodzeniu od opisanych narracji do szerszej koncepcji „social boundary-making” (konstruowania granic społecznych). Badanie pokazuje obecność procesów kategoryzowania i przypisywania określonych cech osobom spożywającym lub niespożywającym owadów, ale niewielka, specyficzna próba nie pozwala ocenić rozpowszechnienia tych zjawisk. Żałuję, że autorka nie zbadała większej liczby osób, lub chociaż nie dobrała lepiej kryteriów selekcyjnych, tak by grupa lepiej oddawała podejście populacji. Biorąc więc zatem pod uwagę „skrzywienie” próby w kierunku kobiet i osób z wyższym wykształceniem, ciekawa jestem jakie alternatywne interpretacje swoich wyników Autorka rozważała oraz jakie elementy analizy uzasadniają przejście od obserwowanych stereotypów do szerszego wniosku o społecznych granicach grupowych. Ze względu na niewielką i specyficzną próbę badanie nie pozwala również określić rozpowszechnienia poszczególnych stereotypów. Również pojęcia takie jak dehumanizacja czy polityczne nacechowanie obrazu konsumenta powinny być traktowane przede wszystkim jako interpretacyjne ramy wynikające z analizy jakościowej, a nie jako ustalone właściwości populacji.

Indywidualny wkład Doktorantki

W pierwszych dwóch pracach Doktorantka występuje odpowiednio jako trzecia i czwarta autorka. Jej wkład był rzeczywisty, ale wyraźnie zespołowy. W pierwszym artykule była zaangażowana w konceptualizację badania, zbieranie danych oraz przygotowanie publikacji. W drugim artykule deklarowany zakres jej odpowiedzialności obejmował konceptualizację oraz przygotowanie pierwszej wersji manuskryptu. W tym kontekście warto zauważyć, że oba badania były realizowane w ramach grantu kierowanego przez Promotorkę Doktorantki. Okoliczność ta jest istotna przy ocenie stopnia samodzielności naukowej, ponieważ zasadnicza koncepcja tych projektów mogła zostać określona już na etapie przygotowywania wniosku grantowego. Nie ma podstaw, aby stwierdzić, że Doktorantka nie miała udziału w tym procesie, jednak dostępne informacje nie pozwalają również uznać, że była samodzielną autorką pierwotnej koncepcji tych badań. W trzeciej publikacji Doktorantka jest pierwszą autorką, a jej odpowiedzialność za konceptualizację, analizę formalną oraz przygotowanie i redakcję tekstu jest wyraźnie większa. Stanowi to istotny krok w kierunku większej samodzielności naukowej. Największy indywidualny wkład widoczny jest jednak w artykule czwartym. Tutaj Doktorantka odpowiada za praktycznie cały cykl badawczy: od konceptualizacji i metodologii, przez realizację badania i pracę z danymi, po analizę oraz przygotowanie publikacji. Jej rola obejmuje zatem zasadnicze etapy samodzielnie prowadzonego przedsięwzięcia badawczego.

Całościowo oceniam indywidualny wkład Doktorantki jako istotny, przy czym widoczny jest wyraźny rozwój jej samodzielności naukowej w kolejnych pracach: od udziału w realizacji badań zespołowych, przez większą odpowiedzialność za konceptualizację i przygotowanie publikacji, po prowadzenie praktycznie całego procesu badawczego w ostatnim artykule.

Słabe strony i ograniczenia rozprawy

Jednym z ograniczeń tej serii badań jest ograniczona możliwość generalizowania wyników poza kontekst polski. Wszystkie cztery badania przeprowadzono na polskich uczestnikach, a część prób była dodatkowo specyficzna pod względem wykształcenia, wieku lub płci. Oznacza to, że nie można automatycznie zakładać, iż opisane mechanizmy i znaczenia społeczne będą wyglądały podobnie w innych kulturach. Kwestia ta jest szczególnie interesująca w przypadku żywności owadziej, której znaczenie kulturowe jest bardzo zróżnicowane. Ciekawa jestem, które z wyników Autorka uważa za potencjalnie specyficzne dla polskiego kontekstu, a które

za bardziej uniwersalne, oraz jak zaprojektowałaby badanie międzykulturowe pozwalające rozstrzygnąć tę kwestię.

Drugim ograniczeniem jest przewaga pomiarów deklaracyjnych w badaniach 2 - 4. Szczególnie ważne jest rozróżnienie między deklarowaną akceptacją, intencją a rzeczywistym zachowaniem konsumenckim. Pierwsze badanie częściowo odpowiada na ten problem, wykorzystując wskaźniki behawioralne, ale dotyczyło ono produktów niezawierających faktycznie owadów.

Pewnej ostrożności wymaga również interpretowanie wstrętu jako centralnego mechanizmu odrzucania żywności owadziej. Wyniki rozprawy wskazują na jego znaczenie, szczególnie w odniesieniu do osobistej gotowości do konsumpcji, ale nie pozwalają na sformułowanie jednoznacznych wniosków przyczynowych. W wielu przypadkach mamy raczej do czynienia z korelacjami i współwystępowaniem określonych cech psychologicznych z deklarowaną akceptacją.

Wreszcie, rekomendacje dotyczące wielokrotnej, niskiego ryzyka ekspozycji na produkty zawierające owady wymagają wyraźnego oddzielenia wniosków bezpośrednio wynikających z badań Doktorantki od propozycji opartych na wcześniejszej literaturze. Jest to istotne zwłaszcza dlatego, że przedstawione badania nie stanowiły bezpośredniego testu skuteczności takiej strategii.

Ograniczenia te nie podważają wartości rozprawy. Przeciwnie, wskazują przede wszystkim na naturalne granice zakresu wnioskowania i wyznaczają kierunki dalszych badań.

Ocena dorobku uzupełniającego i doświadczenia badawczego Doktorantki

Dorobek uzupełniający Katarzyny Goncikowskiej zasługuje na uwagę ze względu na jego skalę, różnorodność i ciągłość. Aktywność naukową rozwija ona systematycznie od 2018 r., równoległe z pracą nad doktoratem. Przedstawiony wykaz obejmuje 16 publikacji w recenzowanych czasopismach naukowych, a także kolejne prace znajdujące się w recenzji lub dostępne w formie preprintów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje udział w co najmniej czterech wyraźnie wskazanych projektach grantowych lub międzynarodowych: TIMED realizowanym w ramach programu CHANSE, projekcie SONATA dotyczącym konsekwencji zmian klimatu, projekcie VAPE

wykorzystującym rzeczywistość wirtualną i pomiary psychofizjologiczne oraz projekcie „Ludzie i owady”, bezpośrednio związanym z tematyką rozprawy. Ponadto Kandydatka uczestniczyła w szeregu innych projektów badawczych realizowanych w Uniwersytecie Warszawskim i Instytucie Psychologii PAN.

Jej doświadczenie obejmuje szeroki zakres metod: badania kwestionariuszowe i internetowe, eksperymenty laboratoryjne, badania jakościowe, analizę zachowania, rzeczywistość wirtualną oraz pomiary psychofizjologiczne, w tym eye tracking, EEG, fNIRS i parametry sercowo-naczyniowe. Kandydatka posiada także doświadczenie w analizie danych i kodowaniu zachowania oraz w pracy w międzynarodowych zespołach badawczych.

Na uwagę zasługuje nie tylko liczba publikacji i projektów, ale również stopniowe poszerzanie zakresu kompetencji i odpowiedzialności badawczej. Skala i różnorodność tego dorobku wskazują na wieloletnie, aktywne zaangażowanie w działalność naukową, wykraczające zdecydowanie poza samo przygotowanie rozprawy doktorskiej.

Wniosek końcowy

W mojej ocenie Katarzyna Goncikowska przedstawiła rozprawę doktorską spełniającą wymagania stawiane pracom doktorskim. Rozprawa podejmuje istotny i aktualny problem badawczy, opiera się na zróżnicowanym materiale empirycznym oraz wnosi wartościowe ustalenia dotyczące psychologicznych i społecznych barier akceptacji żywności zawierającej owady.

Na pozytywną ocenę zasługuje również całokształt aktywności naukowej Kandydatki. 19 publikacji w recenzowanych czasopismach, udział w licznych projektach badawczych, w tym co najmniej czterech wyraźnie wskazanych projektach grantowych lub międzynarodowych, szeroki warsztat metodologiczny oraz doświadczenie w pracy krajowej i międzynarodowej tworzą dorobek wyraźnie szerszy niż wymagany do samego przygotowania rozprawy.

Za istotny element rozwoju naukowego Kandydatki uznaję także widoczny wzrost samodzielności, od udziału w realizacji badań zespołowych do prowadzenia własnych, bardziej autonomicznych analiz i podejmowania nowych perspektyw badawczych. Jednocześnie kwestia dokładnego zakresu jej udziału w pierwotnej koncepcji najwcześniejszych badań cyklu powinna zostać doprecyzowana podczas obrony.

Ograniczenia wskazane w recenzji dotyczą przede wszystkim zakresu wnioskowania, charakteru zastosowanych pomiarów oraz możliwości generalizacji wyników. Nie podważają one jednak wartości naukowej rozprawy, a zarazem tworzą przestrzeń do merytorycznej dyskusji podczas obrony.

W związku z powyższym **oceniam rozprawę doktorską Katarzyny Gonicowskiej pozytywnie i stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie psychologia**, w szczególności stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, dowodzi posiadanej wiedzy teoretycznej oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a także spełnia w pełni formalne i merytoryczne warunki stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478, 619, 1630).

Na tej podstawie mam zaszczyt przedłożyć Radzie Naukowej Instytutu Psychologii PAN w Warszawie wniosek o dopuszczenie mgr **Katarzyny Gonicowskiej** do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Podpisany elektronicznie przez
Katarzyna Sekścińska
19.09.2026
17:36:09 +02'00'